

13 grudnia 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(So 3,1-2.9-13) Biada buntowniczemu i splugawionemu miastu, co stosuje ucisk! Nie słucha głosu i nie przyjmuje ostrzeżenia, i nie ufa Panu i nie przybliży się do swego Boga. Wtedy bowiem przywrócę narodom wargi czyste, aby wszyscy wzywali imienia Pana i służyli Mu jednomyślnie. Z tamtej strony rzek Kusz wielbiciele moi, Córa z moimi rozproszonymi, dar Mi przyniosą. W dniu tym nie będziesz się wstydzić wszystkich twoich uczynków, przez które dopuściłaś się względem Mnie niewierności; usunę bowiem wtedy spośród ciebie pysznych samochwalców twoich i nie będziesz się więcej wywyższać na świętej mej górze. I zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana. Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani mówić kłamstwa. I nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język, gdy paść się będą i wylegiwać, a nie będzie nikogo, kto by (ich) przestraszył.

(So 3,1-2.9-13)

Biada buntowniczemu i splugawionemu miastu, co stosuje ucisk! Nie słucha głosu i nie przyjmuje ostrzeżenia, i nie ufa Panu i nie przybliży się do swego Boga. Wtedy bowiem przywrócę narodom wargi czyste, aby wszyscy wzywali imienia Pana i służyli Mu jednomyślnie. Z tamtej strony rzek Kusz wielbiciele moi, Córa z moimi rozproszonymi, dar Mi przyniosą. W dniu tym nie będziesz się wstydzić wszystkich twoich uczynków, przez które dopuściłaś się względem Mnie niewierności; usunę bowiem wtedy spośród ciebie pysznych samochwalców twoich i nie będziesz się więcej wywyższać na świętej mej górze. I zostawię

pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana. Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani mówić kłamstwa. I nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język, gdy paść się będą i wylegiwać, a nie będzie nikogo, kto by (ich) przestraszył.

(Ps 34,2-3.6-7.17-19.23)

REFREN: Biedak zawołał i Pan go wysłuchał

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą pokorni i niech się weselą.

Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością,
oblicza wasze nie zapłoną wstydem.
Oto zawołał biedak i Pan go usłyszał,
i uwolnił od wszelkiego ucisku.

Pan zwraca swe oblicze przeciw zło czyniącym,
by pamięć o nich wymazać z ziemi.
Pan słyszy wołających o pomoc
i ratuje ich od wszelkiej udręki.

Pan jest blisko ludzi skruszonych w sercu,
ocala upadłych na duchu.
Pan odkupi dusze sług swoich,
nie zazna kary, kto się doń ucieka.

Przyjdź, Panie, a nie zwlekaj, odpuść grzechy swojego ludu.

(Mt 21,28-32)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć.

Komentarz.

Pan Jezus wielokrotnie pokazywał nam, że fałszywe poczucie bezgrzeszności rodzi się w nas inaczej niż nawrócenie z grzechów. Zaczyna się od tego, że człowiek szczerze chce być posłuszny Bogu, ale nie przyjdzie mu do głowy, że posłuszeństwo Bogu dokonuje się poprzez konkretne zachowanie w codziennym życiu. Ktoś mówi Panu Bogu: "Chcę pracować, Boże, w Twojej winnicy" - i jest bardzo zadowolony z siebie i nawet do głowy mu nie przyjdzie, że taka deklaracja wymaga ciągu dalszego.

A przecież przyjacielem Bożym zostaje się nie poprzez deklaracje, ale poprzez rzeczywiste oddanie Bogu swojego serca.

Z dwóch grzeszników - powiada nam dzisiaj Pan Jezus - większe szanse na znalezienie Boga ma ten, który jest świadom swojej grzeszności. Bo takiemu łatwiej jest odwrócić się od swojego grzechu i zacząć żyć po Bożemu.

Te dwie postawy - fałszywego poczucia własnej bezgrzeszności oraz zerwania z własnym grzechem, żeby wrócić do Boga - przeciwstawione są na kartach Ewangelii wielokrotnie. Reprezentują je dwaj synowie z przypowieści o synu marnotrawnym. Te dwie postawy przeciwstawił sobie Pan Jezus w przypowieści o faryzeuszu i celniku modlących się w świątyni. Ujawniają się one w przyłapanej na grzechu cudzołożnicy oraz tłumie rzekomo sprawiedliwych, który chciał ją potępić. Krótko mówiąc, fatalną rzeczą dla naszej sytuacji duchowej jest fałszywe poczucie bezgrzeszności. I błogosławiony jest ten grzesznik, którego łaska Boża doprowadziła do nawrócenia.

Zwróćmy jeszcze uwagę na to, że ojciec z dzisiejszej przypowieści wysyła swoich synów do pracy w winnicy. Winnica symbolizuje Kościół, a praca w winnicy to wszelkie autentyczne przyczynianie się do duchowego dobra innych. Otóż w Kościele nieustannie powtarzamy, że nikt do zbawienia nie dojdzie w pojedynkę. Pomagając innym w ich drodze duchowej, również sami przybliżamy się do Boga.

o. Jacek Salij

